

GLÓZ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 22 (852)

4 czerwca 1987 r.

Cena 5 zł

Zebranie Delegatów Samorządu Pracowniczego

Zatwierdzono wynik finansowy za ubiegły rok

Zasadniczym tematem śródrodowego (27 bm.) Zebrania Delegatów samorządu pracowniczego było zatwierdzenie podziału wyniku finansowego przedsiębiorstwa. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych przedsiębiorstwa z dyrektorem naczelnym Andrzejem Zehem i I sekretarzem KZ PZPR Karolem Szczotką.

Po przedstawieniu przez dyrektora ekonomicznego Witolda Przybylskiego propozycji podziału wypracowanego zysku rozpoczęła się długa, ożywiona i bogata merytorycznie dyskusja. Padło wiele wątpliwości, propozycji i pytań, na które odpowiadał członkowie dyrekcji przedsiębiorstwa. W wyniku wypracowania wspólnego stanowiska ustalono, że pieniądze z zysku przekazane zostaną na nagrody dla załogi, które średnio na pracownika będą dwukrotnie większe niż wypłacona w kwietniu zaliczka. Poza tym określono kwoty się wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie poświęcone ocenie sytuacji społeczno-gospodarczej WSK „PZL-Świdnik”. W naradzie uczestniczyli oprócz dyrekcji i aktywny polityczno-społeczny Wytwórni wice-minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego gen. Jerzy Modrzewski i Dyrektor Zrzeszenia Wytwórców Przemysłu Lotniczego i Silnikowego płk Jan Stojanowicz. (kw)

bądź rozwój bazy sanatoryjnej naszej branży. Z zysku dofinansowana będzie modernizacja ośrodka wypoczynkowego w Krępcu oraz prace renowacyjne Starówki w Lublinie.

Partyjna ocena

W piątek (29 ub. mies.) w naszym przedsiębiorstwie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie poświęcone ocenie sytuacji społeczno-gospodarczej WSK „PZL-Świdnik”. W naradzie uczestniczyli oprócz dyrekcji i aktywny polityczno-społeczny Wytwórni wice-minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego gen. Jerzy Modrzewski i Dyrektor Zrzeszenia Wytwórców Przemysłu Lotniczego i Silnikowego płk Jan Stojanowicz. (kw)

Jak co roku wiosną

Spotkanie pokoleń

W czwartek 21 maja 1987 roku w klubie „Iskra” w Świdniku odbyło się spotkanie członków organizacji zakładowej ZSMP z byłymi działaczami ruchu młodzieżowego.

Po uroczystym wprowadzeniu na salę sztandar organizacji i odśpiewaniu hymnu ZSMP, referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący ZZ ZSMP Krzysztof Rozwód. W swym wystąpieniu stwierdził między innymi, że po jedenastu latach od swego powstania organizacja ma charakter wielośrodowiskowy, skupia ponad 2 mln członków w całym kraju i ciągle powiększa swoje szeregi. Związek przykłada dużą wagę do pracy wychowawczej z młodzieżą, do wyzwalania w niej pozytywnych cech osobowości, zrozumienia zjawisk i procesów zachodzących w kraju i na świecie.

Wśród kół ZSMP działających na terenie zakładu mowa wybrzmiała o 400, TM, 300 i 030, jednocześnie wskazując słabe ognie organizacji. W dalszej części spotkania zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego wręczono odznaczenia i przyznano tytuły honorowych członków Związku. Refleksjami związanymi z działalnością młodzieży w przeszłości podzielił się w imieniu byłych członków ruchu Wacław Szuryga. Przypomniał, że jak dużym entuzjazmem i spontanicznością podchodziła młodzież do szeregu akcji masowych. Jaką wielką inicjatywą i energią imponowali działacze Związku. Stwierdził też, że dzieje organizacji były ściśle powiązane z wydarzeniami z powojennej historii Polski

Po części oficjalnej członkowie sekcji taekwon-do, działający pod patronatem ZZ ZSMP dali pokaz walk wschodnich. Imprezę zakończyła projekcja polskiego filmu fabularnego „CK Dezertjerzy”.

Spotkanie pokoleń było okazją powrotu myśli do tradycji ruchu młodzieżowego. Stworzyło atmosferę refleksji nad działalnością organizacji w naszym środowisku i rolę młodzieży w jego życiu. (aba)



Od początku sezonu, który rozpoczął się w lutym piloci Zakładu Eksploatacyjnego Usług Śmigłowcowych wylatali około 14 tys. godzin rozpraszając nawozy i środki ochrony roślin. Także, choć w niewielkim zakresie, wykonywali opryski lasów. Fot. Archiwum

Dziś w numerze

• SAMORZĄD PRACOWNICZY ZATWIERDZIŁ PODZIAŁ WYPRACOWANEGO ZYSKU PRZEDSIĘBIORSTWA • KOMUNIKACJA I HANDEL W ŚWIDNIKU W DNIU WIZYTY PAPIEŻA JANA PAWŁA II W LUBLINIE • CZY RZECZYWISĆ NIE TYPOWI? • POWÓDZ W ZOINTE

• W obronie autorytetu partii

• Właściwi ludzie na właściwych miejscach

Zdzisław Daniluk na Plenum KC PZPR

Jednym z 300 gości zaproszonych do udziału w obradach IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które odbyły się w dniach 23-24 maja br. był I sekretarz Komitetu Miejskiego partii w Świdniku Zdzisław Daniluk. Skupił się w swoim wystąpieniu (złożone do protokołu obrad) nad problemami i wnioskami wynikającymi z tezy Biura Politycznego na temat roli i pracy Podstawowych Organizacji Partyjnych. Pierwszy z nich, to problem polityki kadrowej prowadzonej przez partię. Sekretarz Daniluk komentując fragment programu partii (traktujący o tym, że weryfikacją polityki kadrowej są nie deklaracje, lecz namacalne efekty pracy i zrealizowane cele społeczne — stwierdził, że w dalszym ciągu spotkać można przypadki wybierania na stanowiska kierownicze nie najlepszych, lecz „swolch”, często pozbawionych predyspozycji do takiej pra-

cy. Podobne praktyki prowadzą w prostej konsekwencji do utraty przez partię autorytetu. Inne zjawisko zasygnalizowane przez tow. Daniluka, to problem podwójnego moralnie niektórych członków partii głoszących na zebraniach górnolotne idee, w życiu prywatnym zaś kierujących się zupełnie innymi zasadami. Trzecia wreszcie z ważnych spraw, to konieczność utrzymania szczerości życia wewnątrzpartyjnego, tłumionej przez część kierowników odgrywających się po zakończeniu zebrania POP na swoich adwersarzach, czy też osobach krytykujących ich posunięcia. Wszystkie te niekorzystne zjawiska podrywają autorytet i wiarygodność partii, wartości, które łatwo utracić, lecz trudno odzyskać.

(jmr)

Zielone i czyste miasto

Zadbano o parkingi i usługi handlowe

Do Warszawy i Siedlec przez Świdnik

Przed wizytą papieża Jana Pawła II w Lublinie

III pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny (8-14 czerwca br.) odbędzie się w okresie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego. 9 czerwca papież przybędzie do Lublina.

Już dziś wiadomo, że Świdnik stanowić będzie ważny węzeł komunikacyjny na drodze tysięcy pielgrzymów, którzy zmierzają będą na uroczystości kościelne do Lublina z różnych regionów. 8 i 9 czerwca przez miasto przebiegać będzie trasa przelotowa (transzytowa) w kierunku Warszawy i Siedlec (od krzyżówek piasieczek przez ulicę Przodowników Pracy, Żwirki i Wigury, Lotniczą do szosy mełgiewskiej, a stamtąd przez Zagórze, Aleje Lenina w kierunku szosy lubartowskiej i obwodnicy warszawskiej — przyp. aut.). Na terenie świdnickiego RUSW usytuowano (po części) dwa parkingi.

PARKING A — (o długości 5 km) będzie miał swój początek przy ul. Bohaterów ORMO w Lublinie, a w dalszej kolejności stanowić go będą — Aleje 1000-Lecia (kilukilometrowy odcinek drogi nr 17 (dawna E 81) w kierunku Piasiek do ulicy Przodowników Pracy w Świdniku (uwaga — parkowanie pojazdów odbywać się będzie na obywatel pasach ruchu wzdłuż pobocza).

PARKING B — usytuowany zostanie przy szosie mełgiewskiej (z myślą o nadjeżdżających z Milejowa i okolic).

Rezerwowany parking zaplanowano w Bysztrejowicach (będzie tam również punkt żywieniowy obsługi-

wany przez GS „Samopomoc Chłopska” w Świdniku), ciągnący się w kierunku Głuska. (Dla znaturyzowanych jadących do Lublina trasą E 17 ze wschodnich regionów — Hrubieszowa, Chełma, Zamościa). W pobliżu Świdnika zorganizowany zostanie także parking przy składzie buraczanym w Kazimierzówce. Na każdym z nich spotkać będzie można funkcjonariuszy MO, którzy wskażą pielgrzymom dalszą drogę do miasta. Na peryferiach Lublina milicjanci i służba kościelna doradzą każdemu, którydy dotrzeć na Czuby, do miejsca celebrowania przez papieża uroczystej mszy.

O czym jeszcze trzeba wiedzieć 8 CZERWCA BR. O GODZINIE

6.00 RANO ZAMKNIĘTY ZOSTANIE DOJAZD DO LUBLINA OD KALINÓWKI. (AUTOBUSY PKS NA TRASIE ŚWIDNIK — LUBLIN KURSUJĄ BEZ ZMIAN).

W okolicy CPN prowadzić będą swe usługi (w służbie pielgrzymów) — świdniccy handlowcy. Społem PSS uruchomi w dniach 8 i 9 czerwca (pod namiotami) dwa punkty gastronomiczne i trzy detaliczne. Będą inne stoiska. Gotowość techniczną zaplanowano na 7 czerwca.

W sprzedaży znajdą się w pierwszej kolejności — pieczywo (piekarnia w Świdniku pracować będzie przez 4 doby); wędliny, wyroby garmażeryjne i napoje chłodzące.

Handel w mieście (przewiduje się, że do Świdnika przyjedzie w tym czasie 20-30 tys. osób) to oczywiście regularne funkcjonowanie sklepów w dniach 8 i 9 czerwca.

(Dokończenie na str. 2)

„Młodość — trzeźwość” — „Praca — trzeźwość”

Rozstrzygnięto konkursy

Zwiększenie aktywności zapobiegania alkoholizmowi, wzbogacenie metod, środków i form oddziaływania, upowszechnianie zasad abstynencji i trzeźwości w wychowaniu oraz zwiększenie aktywności zakładów pracy w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi — to tylko niektóre z

celów jakie przyswajają organizatorzy konkursów „Młodość — trzeźwość” i „Praca — trzeźwość”. W czwartek (28 ub. mies.) w młodzieżowym klubie „Iskra” podsumowano minione edycje współzawodnictwa na szczeblu rejonowym.

W edycji 1985/1986 swój akces do rywalizacji zgłosiło 8 szkół w tym 3 ponadpodstawowe. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Trawnik przed SP nr 3 i SP nr 2 (obie ze Świdnika). Wyróżniono SP z Piasiek. Zwycięzcy otrzymali nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych, za drugie miejsce nagroda wyniosła 40 tys. zł, a trzecie 30 tys. zł; wyróżnienie 10 tys. złotych. Na szczeblu wojewódzkim (zgłosiło się 107 szkół) SP z Trawnik zajęła wysokie 3 miejsce (60 tys. zł), a SP nr 3 została wyróżniona (20 tys. zł).

W zakończonej niedawno edycji za rok 1986/1987 pierwsze miejsce ex aequo zajęły SP z Trawnik i SP z Piasiek, drugie SP nr 3 ze Świdnika; trzecie nagrody nie przyznano, a wyróżniono SP nr 1 (Świdnik). Również i w tym roku szkoły z naszego rejonu uplasowały się wysoko we współzawodnictwie na szczeblu wojewódzkim. SP z Trawnik — drugie miejsce, SP nr 3 (Świdnik) — wyróżnienie.

(Dokończenie na str. 2)

Blaski i cienie świdnickiego handlu

Handlowcy świdniccy podsumowali I kwartał br. Plan sprzedaży detalicznej wykonano w 102,6% (ponad 1 mld 250 mln zysku — przyp. aut.). Najciekawsze zjawiska w tym okresie to:

- artykuły spożywcze dominują nadal nad przemysłowymi,
- większe były w porównaniu z rokiem ubiegłym dostawy herbaty, oleju, drobiu pozaregamentowanego i serów. Brakowało ryb!
- odnotowano zwiększenie dostaw owoców i warzyw,
- nie zanotowano niestety ciągłości sprzedaży kawy i innych artykułów importowanych,
- po raz pierwszy nie wykonano planu w gastronomii (98,3% — z wy-

(Dokończenie na str. 2)



Nietypowi?

Pawła Mazurka i Jacka Czerniakowskiego spotkałem na korytarzu Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Świdniku. Obaj czekali na egzamin maturalny z przedmioty nauki o społeczeństwie. Redagując rozmowę z nimi pominąłem zaznaczenie kto z nich jest autorem poszczególnych wypowiedzi. Mówiliśmy (jak to u nas bywa) wszyscy naraz, w dodatku (co zdarza się rzadziej) ich poglądy były bardzo do siebie zbliżone.

Jurka Stalka poznałem w redakcji, dokąd przywędrował by podzielić się wrażeniami z harcerskiego rajdu do Rąbłowa. Jurek jest szefem 13 Samodzielnej Drużyny Starszoharcerskiej przy Komendzie Hufca w Świdniku i uczniem szkoły zawodowej. Nasze gadanie o Rąbłowie trwało krótko, ponieważ zaciekało mnie - w słowach Jurka co innego.

Wszyscy trzej wydać się mogą na pierwszy rzut oka nietypowymi egzemplarzami swojego pokolenia. Czy słusznie?...

PAWEŁ I JACEK

◆ Dlaczego skusiło Was akurat liceum? Mielicie przecież dość bogatą i kuszącą ofertę innych szkół. Wybór liceum ogólnokształcącego nie jest chyba pójściem najłatwiejszą drogą?

— O wyborze decyduje zwykle kilka rzeczy. Najważniejsze z nich, to zainteresowania i wpływ rodziny. Ponieważ interesowałem się historią, wybór nie był trudny, zwłaszcza, że rodzina miała podobne aspiracje. Od liceum oczekiwałem przede wszystkim stworzenia mi warunków do rozwijania się. Uważam, że takie warunki rzeczywiście mi tu stworzono...

◆ To znaczy?...

— Spotkałem kilku nauczycieli, którzy potrafili zaimponować mi swoją wiedzą i postawą wobec dręczących nas wszystkich problemów. Mówię przede wszystkim o nauczycielu historii, profesorze Władysławie Myku. Jest to człowiek, który nie boi się żadnych pytań. Umie wyjaśnić wszystko bez lawirowania, sensownie i lo-

gicznie. Cieszył się za to u nas wielkim autorytetem. Poza tym znalazłem się w liceum wśród ludzi o podobnych dążeniach. To pomaga i dopinguje.

◆ Słychać dokoła o upowszechnieniu się u młodzieży postaw materialistycznych. Z drugiej strony widzę na ulicach sporo młodych ludzi manifestujących odciepienie się od otaczającej ich rzeczywistości, kontestatorów spod różnych znaków, choćby tych z fryzurami a la Edi Grant.

— Myślisz o rastamanach. Rzeczywiście ich ideałem jest oderwanie się od codzienności, poszukiwanie nowych wartości, nowego sensu życia. Uważają, że znaleźli go w swojej muzyce.

◆ Czy nie jest to bardziej krytyczna manifestacja niezależności niż rzeczywisty niepokój myśli?

— Chyba nie. Zwróć uwagę, że wiele grup porzuca manifestowanie swojej odrębności. Tak dzieje się z punkami, którzy zniknęli z ulic, chociaż nie przestali istnieć. Po prostu zdjęli skórzane

kurtki nabijane ćwiekami, żeby zająć się tym co jest wewnątrz nich. Oczywiście istnieją również tacy, dla których najważniejszy jest szmal. Wystarczy przelecieć się po kawiarniach, żeby ich znaleźć.

◆ Czy wybieracie się na studia? — Owszem. Ja chcę studiować wychowanie fizyczne na kierunku...

(Dokończenie na str. 3)

Kronika tygodnia

Czwartek (21 maja)

◆ Posiedzenie Zarządu ZPP na temat polityki kadrowej, w przedsięwzięciu, sprawy organizacyjne. Decyzją ZPP przekazano na wyposażenie Domu Dziecka w Garbowie 35 tys. złotych. Warto przypomnieć, że WSK patroluje też placówkę. Dobrze się stało, że patron nie zapominał o swych podopiecznych w przedmiejscu święta najmłodszych!

◆ Udział harcerzy Hufca Świdnik w biwaku w Hoszowszczyku (Bieszczady) w barze Chorągwi Lubelskiej.

Piątek (22 maja)

◆ Wspólne posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR i Przydziału MRN na temat realizacji polityki oświatowo-wychowawczej w mieście oraz zasad i kryteriów przydziału działek pracowniczych pod budownictwo jednorodzinne (stanowiących własność Skarbu Państwa).

◆ Narada w MPF „Metalowcy” w Lublinie z udziałem wiceprzewodniczącego federacji Andrzeja Dudzińskiego. Dwa miejsca (jedynie) w turnusie sanatoryjnym dla młodzieży szkół ponadpodstawowych (leczenie reumatologiczne) przydzielono naszemu przedsiębiorstwu. Do Muszyny pojedzie dwóch uczniów ZST!

◆ Udział świdnickich harcerzy w XIX Rajdzie „Rąbłów 87” z okazji walki z okupantem na Ziemi Puławskiej. Zajął I miejsce na trasie nr VI (XII samodzielna drużyna harcerszy starszych Hufca Świdnik).

Sobota (23 maja)

◆ W Warszawie odbyły się 2-dniowe obrady IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR poświęconego roli POP. Gościem zaproszonym był przewodniczący naszego środowiska I sekretarz KM PZPR Zdzisław Daniluk.

◆ Po 1011 minutach gry (w 53 min. spotkania) bez utraty gola bramkarz Jagiellonii Mirosław Sowiński „puścił” do siatki strzał Andrzeja Wilka. Awia przegrała mecz II-ligowy z horem - 2:4 (0:3).

Niedziela (24 maja)

◆ W Szkarskiej Porębie rozegrano V i VI eliminacje rajdowych mistrzostw Polski w jeździe obserwowanej. Startował motocyklista Avil. Nie zawiódł.

◆ XIV Drużyna starszoharcerska Hufca Świdnik uczestniczyła w zlocie prodowników nauki w Firleju.

◆ Przedstawiciele odbiorcy wystąpili w jubileuszowych X mistrzostwach WSK (z okazji Dnia Zwycięstwa) w strzelectwie.

Poniedziałek (25 maja)

◆ Do Świdnika przybyła z 3-dniową wizytą delegacja z zaprzyjaźnionego ze Spółdzielnią Pracy Dzielarsko-Włókienniczą im. Małgorzaty Fornalskiej Brześcia.

Wtorek (26 maja)

◆ Narada handlowców; podsumowanie działalności w I kwartale; plan działalności w czerwcu.

Środa (27 maja)

◆ Zebranie Delegatów samorządu załogi. Tematyka: podział wyniku finansowego przedsiębiorstwa za rok 1986 (w części przeznaczoną dla załogi), ocena działalności dyrekcji i Rady Pracowniczej.

(kw)



WSPÓLNY zachodnioeuropejski śmigłowiec oznaczony symbolem NH-90 znajduje się wciąż w stadium opracowywania koncepcji projektowej. Wspólne dzieło inżynierów francuskich, włoskich, holenderskich, zachodniemieckich oraz brytyjskich ma wnieść się w powietrze po raz pierwszy w 1991 roku. Współpracujące ze sobą firmy: Aerospatiale, Augusta, Fokker, MBB, i Westland utworzyły 15 grup ekspertów, którzy opracować mają szczegółowo dwóch proponowanych wersji NH-90. Pierwsza z nich, to taktyczny śmigłowiec trans-

główny zbudowany będzie z tytanu. Składać się nań mają między innymi warstwy, elastomeryczne przeguby oraz kompozytowe łopaty. Czteropłatowy wirnik ogonowy również wykonany zostanie z kompozytów. Wersja morska będzie wyposażona w automatyczny system składania opat i ogona. Oba modele mają posiadać elektroniczne układy sztucznej stateczności i sterowania oraz podwójne cyfrowe systemy przesyłania i wyswietlania danych.

MC DONNELL Douglas Helicopters pracuje nad systemem automatycznego diagnozowania awarii śmigłowca przy użyciu komputera Texas Instrument. Aparatura wykonująca jest z myślą o szturmowym śmigłowcu AH-64A. Apache Automat diagnozuje pracę poszczególnych systemów śmigłowca: napędowego, paliwowego i elektrycznego pokładowego. Zamontowa-



Fot.: „Helicopters International” III-IV 87 r.

portowy (TTH), wypychający zadania związane z zaopatrzeniem wojsk, wojną elektroniczną, desantem morskim oraz funkcją śmigłowca dyspozycyjnego. Wersja ta będzie wyposażona w kompozytowy kadłub z kabiną zdolną pomieścić 20 uzbrojonych żołnierzy i przyjąć dwie tony sprzętu wojskowego. Drugi model, to morski śmigłowiec eskortujący (NFH) przystosowany do walki z łodziami podwodnymi i okrętami nawodnymi. Eskortowanie polegać ma również na prowadzeniu akcji poszukiwawczo-ratowniczych, zaopatrzeniu okrętów przebywających na morzu, stawianiu min, walce z nieprzyjacielskimi statkami powietrznymi i udziale w operacjach desantowych. Obie wersje śmigłowca będą użyteczne w temperaturach od -40 do +50°C w każdych warunkach pogodowych, o każdej porze doby. Waga śmigłowca, w zależności od wersji wynosić będzie od 7500 do 9000 kg. Napęd stanowią mają dwa silniki Rolls Royce (Turbomeco RTM 332 lub General Electric CT7-6). Czteropłatowy wirnik

ny na specjalnym samochodzie może śledzić pracę badanych podzespołów zarówno gdy przebywają w powietrzu jak i na ziemi. Analizując napływające dane komputer określa przyczynę awarii i wskazuje detal odpowiedzialny za jej powstanie. Fakt wykonania naprawy natychmiast znajduje odbicie w pamięci urządzenia prowadzącego permanentną kontrolę stanu technicznego maszyny dla wykrzystania jej informacji w sporządzeniu prognozy na temat skłonności danego komponentu do uszkodzenia się.

ARMIA amerykańska kontynuuje badania nad możliwością unowocześnienia będących w jej dyspozycji śmigłowców Bell UH-1H. Przewiduje się bowiem, że jeszcze w 2010 roku używanych będzie około 900 tych maszyn. Dyskusje nad modernizacją obejmują możliwość zastosowania czteropłataowego wirnika, zmiany silników i nowego systemu kontroli pokładowej.

opr.: J. M.

Blaski i cienie świdnickiego handlu

(Dokończenie ze str. 1)

jątkiem Społem PSS), za to w sprzedaży alkoholu... „postęp”! Za alkohol uzyskano w detalu 170 mln 767 tys. zł, w gastronomii - 40 mln 915 tys. zł (brak danych o obrocie finansowym za alkohol sprzedany za dewizy - w Pewexie - przyp. aut.).

◆ zaopatrzenie sklepów w artykuły tekstylne było dobre, odczuwalną poprawę dało się zauważyć w sprzeda-

ży wyrobów konfekcyjnych i mebli, ◆ w handlu artykułami przemysłowymi nadal odczuwa się brak w sprzedaży pralek (zwykłych), odkurzaczy, telewizorów kolorowych i czarno-białych. Brak również w sprzedaży materiałów budowlanych i... obuwia!

◆ plan usług w I kwartale wykonano w 102,7%.

W nadziei handlowców uczestniczył

(kk)

Przed wizytą papieża Jana Pawła II w Lublinie

21.00, a zakłady gastronomiczne (Świdnicka, Lotnicza, Relavia) od 9.00 do 23.00. W tych dniach czynne będą także bar „Michał” (od 9.00 do 23.00) i kawiarnia „Jubilatka” (od 12.00 do 23.00). Bar mleczny „Zacisze” czynny będzie w godzinach od 12.00 do 18.00; pozostałe bary żywieniowe pracować będą jak w dni powszednie.

8 i 9 czerwca otwarte będą w mieście sklepy przemysłowe (praca jak w dni powszednie). Wcześniej, 7 czerwca, w niedzielę sklep nr 24 (nowe delikatesy przy Pewexie) czynny będzie od 12.00 do 18.00. I tyle o handlu w mieście. Starania „Społem” PSS i WPHW wesprze GS „Samopomoc Chłopska”. Rola spółdzielni w dniach pobytu tysięcy osób w mieście będzie niebagatelna. Wytwórnia Wód Gazowanych przygotowuje 170 tys. butelek wody mineralnej i innych napojów chłodzących.

A z innych spraw. Nie trzeba

do Lublina na spotkanie z papieżem nie powinni zapominać o zabezpieczeniu swoich domostw. Ten apel kierują do nich już dziś służby porządkowe.

Wizyta Jana Pawła II papieża Słowian już za kilka dni.

Fascynacje i oczekiwania związane z Jego pobytem w Polsce łączą się z nadziejami by ład moralny i twórcza praca budowały wspólne dobro naszej Ojczyzny i określały zasłużone miejsce Polski wśród narodów Europy; by utrwalenie pokoju i współpracy między narodami znalazły właściwe zrozumienie na całym świecie.

M. Kruk

Powódź w B-102

W czwartek (21 maja) o godzinie 8.00 znalazłem się na dachu budynku B-102. Powód — telefon alarmujący, że pomieszczenia drugiego piętra przypominają bardziej bajora niż miejsce pracy. Rzeczywiście widok ścian, po których strumieniami spływała na podłogę woda i samych podłóg pokrytych kilkucentymetrową warstwą deszczu nie był budujący. Aż dziw, że tyle mógło napadać w ciągu jednej nocy. Zdziwiła mnie jednak jeszcze bardziej wypowiedź KRYSTYNY PAROL, inspektora nadzoru w dziale Głównego Mechanika, która nadzoruje remont nieszczęsnego, dziurawego dachu B-102 przez spółdzielnię pracy ATUT z Lublina. Okazuje się bowiem, że dachu tak po prostu wyremontować się nie da. Będąc już na górze przekonaliśmy się, że to prawda. Cała powierzchnia ustrzona była większymi bądź mniejszymi kałużami, źródłami ciągłych (choć nie zawsze tak wielkich jak owe czwartkowe) przecieków. Woda nie mając odpływu szuka dziury w całym i jak to woda, zwykle znajduje. Struktura dachu jest wadliwa, ponieważ ktoś zapomniał nadać mu odpowiedni kąt nachylenia zapewniający spływ wody. Dlatego też nie pomagają i już nie pomogą kładzenie kolejnych warstw uszczelnionej lepikiem papy. Zresztą rosnącego ciężaru mo-

głaby nie wytrzymała sama konstrukcja. Zdecydowano się więc na bardziej radykalne rozwiązanie. Przed położeniem nowej warstwy papy, zdarto starą, żeby pozbyć się pecherzy powietrznych i innych zakamarków stanowiących system zbiorników i korytarzy dla deszczówki. Jednak pogoda nie sprzyjała ekipie remontowej. Przyszli kilkunastu dni okres deszczów uniemożliwiających normalne prowadzenie robót. Winię wykonawcy widzę głównie w tym, że nie będąc przecież zaskoczonym opadami nie postarali się o należyte zabezpieczenie miejsca pracy. Folia, którą przykryto remontowany fragment dachu okazała się za słaba. Było to poważne zaniedbanie, zwłaszcza, że podczas remontu innej części tego samego dachu miała miejsce podobna powódź.

Niestety zalane podłogi pomieszczeń drugiego piętra B-102 nie są jedynym efektem potopu. Woda dotarła aż na pierwsze piętro niszcząc część wielomilionowej wartości dokumentacji licencyjnej w umieszczonym na terenie budynku archiwum.

Wodę z podłóg zebrano ścierkami. Pozostają jednak pytania, kto zapłaci za odtworzenie archiwum i jak długo jeszcze sufit budynku B-102 stanowił będzie wodospada...

J. Mazur

(Dokończenie ze str. 2)
ku nauczycielskim, Paweł będzie próbował dostać się na psychologię.

• Czyli znowu dokonaliście wyboru niezgodnego jakby z duchem czasu.

— Rzeczywiście trudno spodziewać się w najbliższym czasie poprawy materialnych warunków życia ludzi z wyższym wykształceniem, a w perspektywie dalszej... wszystko zależy od tego jak głęboko siedzi w schematach

— jak to mają w zwyczaju — zmykać do dziury, rzuciły się na niewinne niewiasty urzędujące nieźle rozróbę.

■ Sporo zmieniło się w harcerstwie w ostatnich latach...

— Tak. Po okresie harcerstwa „obowiązkowego” powróciliśmy do starego pomysłu, że harcerzem powinien być ten, kto tego chce. Wrócić też stare zwyczaje, całe harcerskie życie.

■ Na czym polega ono w Twojej drużynie?

— W tym roku planujemy zorganizowanie: sobie obozu wakacyjnego. Nie będzie to jednak zwykły oboz, lecz oboz samofinansujący się. W czasie rajdu do Rąblowa moja dru-

Nietypowi?

życia w naszym kraju ta dziwna niechęć do inteligencji. Wracając do naszego studiowania, skoro powiedział się już A... Zresztą, podobno fajnie jest być studentem.

• Jak wyobrażacie sobie swoją przyszłą pracę?

— Powinna być przede wszystkim wartościowa. Chciałoby się pomagać ludziom, przekazywać im swoją wiedzę i doświadczenie, żeby uniknęli błędów, które mogliby popełnić.

• Życze powodzenia.

Jurek
■ Wróciłeś z XIX Ogólnopolskiego Rajdu Harcerskiego „Rąblów 87”.

— Jakże przywiozłeś z niego wróżenia?

— W rajdzie uczestniczyłem już po raz siódmy. Było jak zwykle świetnie.

• Co ciałnie Cię na tej imprezie?

— Przede wszystkim jej atmosfera. Dwa tysiące ludzi wędruje przez trzy dni dwunastoma trasami, żeby spotkać się przy wspólnym ognisku pod pomnikiem upamiętniającym bitwę partyzancką.

■ Czy zdarzyło się coś, co utkwili Ci w pamięci jako obrazek z akuratu tego rajdu?

— Owszem. „Bitwa” dziewczyn z naszej drużyny z myśkami, które przypały na wcinaniu chłopskiego zboża straciły głowy i zamiast

żyzna przypadła do gustu pewnemu rolnikowi, u którego nocowaliśmy. Zresztą z wzajemnością. Obiecaliśmy sobie, że przyjedziemy do niego na wakacje i w zamian za udostępnienie miejsca do robienia namiotów oraz wyżywienie pomożemy mu trochę w pracach żniwnych. Spędzimy w ten sposób dwa lub trzy tygodnie.

■ Waciele, gorąco i wy harujący na polu...

— Zależy jak na to spojrzeć. Jeśli traktujesz to jako harówkę — rzeczywiście żadna przyjemność. Ale kiedy wiesz, że przy okazji się pogłupiasz i opalasz? Poza tym nie będziemy pracować cały dzień. Po południu zrobimy sobie wolne, a wieczorem ognisko, przy którym można podyskutować o wszystkim.

■ To co mówisz przypomina mi trochę przeczytaną dawną książkę o harcerzach „Zdobyczących” po wojnie Mazury. Chłopy nabywali sprawności przepływając rzekę z jedną zapalką, żeby na drugim brzegu rozpalili ognisko.

— Mówisz o wychowywaniu twardych ludzi, a nam nie o to chodzi. My zwyciężymy lubimy być ze sobą, wspólnie się bawić, poznawać.

■ Jest to jakiś sposób na zapalenie sobie czasu, choć przyznam, że nietypowy wobec całej masy o wiele bardziej oryginalny pomysłowy, jakie przychodzi teraz ludziom do głowy.

— Być może. Jestem zwolennikiem powiedzenia, kto z kim przestaje, takim się staje. Ja od małego wychowywałem byłem w atmosferze harcerstwa i tak już chyba zostanie.

rozsm.: J. Mazur

Nie tylko można

Z telefonów do redakcji w ubiegłym tygodniu przytaczamy jeden:

Telefon dyżurny



51-51

— Niedawno zostałam przykro doświadczona. Prace remontowe (malarskie) przy jednym z budynków w mieście spowodowały zachłapanie farbą mojego samochodu. Gdybym wiedziała wcześniej o zamiarach budowlanych, oczywiście usunęłabym auto. Czyż po pierwsze — przestrzec innych, a po drugie — prosić gazetę o interwencję w tej sprawie. Czy nie można o takich przedsięwzięciach informować wcześniej?

Red.: Nie tylko można. TRZEBA! Oczekujemy na odpowiedź.

(ie)

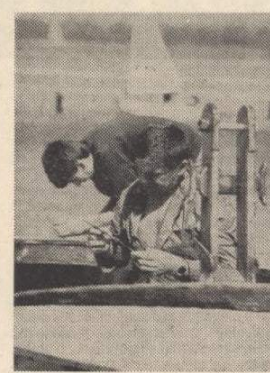
PRZED SEZONEM



Mimo, że letni sezon nad Jeziorem Łukczym rozpoczyna się z końcem czerwca, w każdą niedzielę począwszy od marca Klub Żeglarski Ligi Obrony Kraju organizuje wyjazdy do prac remontowych przy sprzęcie pływającym. Równolegle prowadzone jest szkolenie kandydatów na żeglarzy.

Na zdjęciach: Andrzej Kokoszka (na lewo) i Tadeusz Łuszczek (u dołu) i młodzi adepci sztuki żeglarskiej.

Zdjęcia: Paweł Zygałowicz



Gratulacje dla naszych chłopaków

Listy z jednostki

Redakcja otrzymała skierowane z Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego do naszego przedsiębiorstwa listy gratulacyjne, w których czytamy:

„Z przyjemnością komunikuje Dyrekcji, Organizacji Partyjnej, Radzie Zakładowej, że Wasz pracownik RYSZARD SZAWARA w czasie ćwiczeń „Baza-87” wyróżnił się wzorową postawą, zdyscyplinowaniem i ofiarnością w wykonywaniu obowiązków żołnierskich.

Jest on godnym upowszechnienia przykładem patriotyzmu i ofiarnej służby, świadczącym o istniejącej w waszym zakładzie właściwej atmosferze pracy na rzecz umacniania socjalistycznej obronności”.

List podpisał wiceminister obrony narodowej, główny kwatermistrz Wojska Polskiego, gen. dyw. WŁO- DZIMIERZ OLIWA.

Natomiast za udział w ćwiczeniach „Baza-87” wyróżniony został także przez Głównego Kwatermistrzostwo WP Franciszek Caban.

Od red.: Gratulujemy wyróżnień i informujemy, że Ryszard Szawara jest pracownikiem wydziału prób i badań ZBR (W-680), a Franciszek Caban W-530.

(s)

NIEPEWNE ŹRÓDŁO

Produkcja krówek Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego w Nałęczowie nosi nazwę „Solidarności”. Czy przez nas pewność, że do właściwej krowy? („Przegląd Tygodniowy”)

Co piszą inni?

LOGIKA

Kiosk „Ruchu” przy ulicy Słowackiego w Elku nie sprzedaje zapalek młodzieży do lat osiemnastu. Propozycję wprowadzenia przepisu, że do korzystania z automatów telefonicznych w Elku są uprawnieni tylko posiadacze karty rowerowej.

(ITD)

Grasują włamywacze

• Znowu sporo włamań w mieście. Z jednego z pokoi w hotelu „Eroica” skradziono: kożuch damski, dwie gitary i radiomagnetofon. Złodzieja Roberta W. z Minikowic schwytano.

• Ze sklepu spożywczego na Janówku skradziono 78 tysięcy 500 zł. Włamywacz po zerwaniu kłódki przy kracie zabezpieczającej drzwi wejściowe, rozbił po wejściu do sklepu kasę metalową z pieniędźmi. Skradł sporo produktów żywnościowych.

• W Nowym Krępcu włamywacze buszowali w barze „Stokrotka” kradnąc 20 butelek śliwownicy i czystej wyborowej. Dostali się do środka lokalu po wybiści szyby na pierwszym piętrze budynku.

• Na Franciszkowie miało miejsce włamanie do mieszkania Janusza B. Zuchwały złodziej wszedł do izby przez podpiwniczenie. Po spenetrowaniu mieszkania zabrał z kieszonki marynarki (wiszącej w szafie) 115 tys. zł, skradł także złotą obrączkę.

• Ze Szkoły Podstawowej nr 3 (z pracowni biologicznej) skradziono dwa rużniki automatyczne, dwa komplety przezroczysty i cztery kryształowe puchary. Włamano się do tej placówki po wyważeniu drzwi wejściowych.

• 20 butelek wódki, zegarek „Wostok” i gramofon skradziono

z pawilonu handlowego w Melgwi.

• Z altanki Piotra O. z działki przy ul. Lotniczej skradziono dwie turystyczne butle gazowe i kuchenną gazową (dwupalnikową). W tym samym dniu z altanki Stanisława S. przy ul. Spółdzielczej skradziono gumolice i dwie butle gazowe.

Opisane wyżej przypadki kradzieży poprzedzone włamaniami to smutny raport z niespełna 10 dni. Potencjalnych włamywaczy złodziei jak widać jest jeszcze wielu. Nieustępliwą walką funkcjonalny RUSW z przestępcami trwa. Milicyjna praca potrzebuje społecznego wsparcia. Zwracamy uwagę na co dzień na niebieskich płatkach. Słowem bądźmy czujni. A szczególnie teraz w „gorących” dniach czerwcowych. Wtedy tym, którym smakuje lekki chleb będzie trudniej!

(zo)

Nie warto było!

Za uderzenie w twarz (bez powodu) w kłnie „Lot” Zbigniewa F., chuliganowi z Horodła Andrzejowi Sz. wymierzono karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i 30 godzin dozoru pracy na cele publiczne. Ulicę ponadto 20 tys. zł na Centrum Zdrowia Dziecka, 3600 zł na Skarb Państwa i 400 zł kosztów sądowych.

Za podobny wyczyn (w autobusie PKS) Stanisław O. ze Świdnika otrzymał 7 miesięcy aresztu, 20 tys. zł grzywny i 3600 zł na Skarb Państwa. Uderzył on w twarz Sławomira Cz. No cóż, chuligani odsiadają!

(k)

GŁOS SPORTOWY

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach o wejście do II ligi bokserzy Avii „skoczyli” w maju do Bułgarii. Doroczny międzynarodowy turniej pięściarzy w tym mieście ma już swoją tradycję. Jak było w tym roku? Na to i jeszcze inne pytania odpowiada trener JÓZEF RADZIEWICZ.

● Gdzie leży Jambol?

— Około 30 km na południowy wschód od Silwen. Jambol (75 tys. mieszkańców) to ważny węzeł komunikacyjny, ośrodek przemysłu spożywczo-górnego, tytoniowego, chemicznego...

Marek Kozak wśród najlepszych

Cztery medale pięściarzy Avii w Jambol

kraju no, a my... walczymy usilnie o drugą ligę.

● Jak wypadła konfrontacja świdnicka z zagranicznymi przeciwnikami?
— Zdobyliśmy 4 medale. Złoty — MA-

szard Narolski, Tadeusz Pochwatka, Sławomir Gołębiowski i Tadeusz Pikuta bez medalu. Taniej skóry jednak nie sprzedawali.

● Co o wyprawie nad Morze Czarne mówią zawodnicy?

— Są zadowoleni! Gościnni Bułgarzy zafundowali im wycieczkę do Słonecznego Brzegu, a tam wiadomo, słoneczna woda, plażystyczne widoki, plaża, restauracje o oryginalnej bułgarskiej architekturze, niskie domy z altanami ukryte wśród drzew i krzewów, nowoczesne hotele, wokół których pełno pawilonów i sklepów, a w nich południowe owoce, pomidory, ogórki... Moi chłopcy zaproszeni zostali także do zakładu cukerniczego w Jambol. A tam z kolei na słodko — ciastka, kremy, cukierki, czekolada...

● Były nagrody dla zwycięzców turnieju?

— Oczywiście! Marek Kozak otrzymał piękny radiodiodownik, pozostali medalistki zegary ściennie i artystyczne talizmany. Poza tym, każdy przywiózł do domu drobne pamiątki i upominki.

● Co jeszcze?

— Sportowcy świdnicki nawiazali szereg nowych kontaktów i znajomości. Zaproponowano nam udział w turnieju pięściarskim w Taszkencie, festiwalu tego roku. W listopadzie przyjadą do Świdnika na mecz towarzyski bokserzy z Jambol. Co jeszcze cieszy? Również to, że polski sędzia JAN BANASZEK zdobył miano najlepszego arbitra turnieju. Znajdował się rzeczywiście w wybornej formie.

● Co sprawiło największą radość trenerowi?

— Chyba to, że tuż po przyjeździe do kraju dowiedziałem się, iż ROBERT WINNIK zdobył na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży tytuł mistrza w wadze półciężkiej. Przez pół roku spędziliśmy razem na treningach wiele godzin. Wyśitek jak widać nie poszedł na marne. Wyciszył takich talentów, a wtedy szybko ruszymy w górę.

Rozmawiał M. Kruk



Trener Józef Radziejewicz (drugi z prawej) w gronie zagranicznych przyjaciół.

● No i sportowcy?

— Oczywiście! Kibice z tego miasta pasjonują się szczególnie boksem. Na tegoroczny turniej ciągnęli do hali turniej. Trwał 4 dni. Brali w nim udział pięściarze ZSRR, NRD, Bułgarii i... Avii. Wystawili do turnieju 8 zawodników. Dziewiąty (jak się później okazało — prawdziwy rodynek i ozdoba turnieju) to Marek Kozak z... Igiopolu Debica.

● Jaki poziom reprezentowali uczestnicy turnieju?

— Drużynę radziecką reprezentowali bokserzy z dalekiego Taszkentu, pięściarze NRD przyjechali z Halle, Bułgarzy to zaplecze i reprezentacji

REK KOZAK, srebrny — ANDRZEJ DZIEWULSKI, brązowy — ADAM LASKOWSKI i ARNOLD PAKULA. Kozak przegrał przez turniej jak burza wygrywał wszystkie swoje walki przed czasem w drugim starciu. Znalazł się w trójce najlepszych pięściarzy turnieju. Dziewulski wygrał w półfinale z Bułgarem Kolemem, przegrał natomiast w finale z KOU-DELEM (NRD). Pakula wygrał ćwierćfinałowy pojedynek z Grigoriewem (Bułgaria), a w finale przegrał z KOU-DELEM (NRD). Laskowski dotarł do półfinału przegrywając z KAMBAROWEM (Bułgaria). Pozostali nasi pięściarze Mirosław Dąbrowski, Ry-

PO RAZ DZIESIĄTY

KTO LEPIEJ STRZELA?

Po raz dziesiąty (w niedzielę 24 maja) na lubelskiej strzelnicy w sąsiedztwie osiedla Czechów, spotkali się uczestnicy mistrzostw WSK organizowanych przez Zarząd Zakładowy LOK i Klub Oficerów Rezerwy LOK działający pod patronatem lubelskiej WKU. Starówką zawodów był puchar przechoźni dyrektora naczelnego WSK. Ubiegало się o niego dziewięć 5-osobowych zespołów reprezentujących dyrekcję przedsiębiorstwa, Komitet Zakładowy PZPR, przedstawicieli odbiorcy, związek zawodowy, TPPR, Klub Oficerów Rezerwy LOK, Klub Strzelecki LOK i WKU Lublin.

Każdy z uczestników strzelał do tarczy 13-krotnie. Najpierw były 3 „próbne”, a potem 10 punktowych. Strzelano z pistoletu wojskowego TT wzór 43 z odległości 25 metrów. Tarcza 50 X 20. Do klasyfikacji drużynowej liczone wyniki trzech najlepszych z każdej reprezentacji.

Po zaczętej rywalizacji, po raz trzeci w historii zawodów — organizowanych dla uczczenia Dnia Zwycięstwa — najlepszymi okazali się przedstawiciele odbiorcy, drugą lokatę zajął zespół strzelców LOK a trzecią reprezentacja dyrekcji zakładu. Zwycięzcy zdobyli zgodnie z regula-

minem puchar na własność. Dyrektorowi Wytwórni przybył więc jeszcze jeden kłopot — trzeba ufundować za rok nowy puchar...

Indywidualnie najlepsi okazali się: 1. Włodzimierz Michalski — 77 pkt. (na 100 możliwych), 2. Piotr Marzewski — 76 pkt., 3. Janusz Jedrak — 74 pkt., 4. Kazimierz Kulpa — 70 pkt., 5. Jan Stasiak — 69 pkt., 6. Jerzy Kokszejew — 67 pkt., Gratulujemy zwycięzcom!

Najlepsi otrzymali dyplomy i upominki. Wszyscy — gorący bigos i napoje chłodzące. Więcej takich imprez! A.K.

Kalejdoskop sportowy

W pucharze im. Szajnowicza... „wystąpił w Białymstoku najmłodszy piływacz Avii. W tej tradycyjnej imprezie zapłył tam razem z innymi mejsce.

Avia II — LUBELIANKA II 1:0! Było to ciekawe widowisko. Podopieczni trenera Mariana Guza zagrali na Winiawie — wysmienicie! W tym dniu piłkarze Świdnicki gościli w Łęcznej i... przegrali 1:3 z Górnikiem. Rezerwy gospodarzy wspomniane zostały zawodnikami pierwszego zespołu i chłopcy z Turystycznej zeszli tym razem z boiska pokonani. Ostatnie trzy mistrzowskie mecze grać będą z wymagającymi przeciwnikami (Orleńca Deblin, Avia II i Stal Poniętowa). Ile z tego „wyciągną” punktów?

Przed meczem Avii z Jagiellonią... „szła fama, że na boisko przeciwnika jedzie z drużyną białostocką 2-3 tysiące kibiców (rozkrzyżanych). Najazdu fanów na Świdnik nie było. Przyjechało ich tylko około 300. Był

za to dobry mecz! Akcje z obydwu drużyn często wymieniały. Strzelono aż... 6 bramek, a co chyba najważniejsze po 101 min. gry skapitulował po raz pierwszy na wiosnę bramkarz Jagiellonii — Sowiński. Pięknego gola zdobył zaskakującym strzałem z dalekiej odległości Andrzej Wilk. Jego ojciec Bogdan (były reprezentacyjny pięściarz kraju) może być dumny z syna. Udał mu się chłopak!

Trzej przyjaciele z boiska

Piszę oczywiście o trzech futbolistach Avii z lat pięćdziesiątych Jasławie, Gilewskim i... Kryglerze. Stawili oni głosił tron drużyny złotobieskiej. Obrona Gilewskiego i pomocnik Jaskwiłko (jeździł później na motocyklu w „beczce śmierci”) przeniesli się z czasem ze Świdnika do Białegostoku. Krygler pozostał wierny klubowi. W przerwie meczu Jagiellonia — Avia spotkali się znowu. Ożyły wspomnienia.

Więści z magazynu ogniska TKKF

150 par plastikowych butów... mają do dyspozycji piłkarze drużyn wydziałowych uczestniczących w rozgrywkach I i II amatorskiej ligi piłkarskiej w WSK. Zadbano także o kostiumy sportowe. Jest wreszcie w czym wybierać i grać.

Młodzi tenisisci Avii — górą!

W tenisowych mistrzostwach województwa seniorów i juniorów do lat 18 zorganizowanych na kortach Budowlanych Lublin w dniach 22 i 24 maja wzięło udział 36 seniorek i 14 juniorów.

W kategorii seniorów triumfował Robert Władysław (Avia), który wygrał z Andrzejem Wiśniewskim (AZS UMCS) — 7:5, 6:1. III i IV miejsce zajęli ex aequo Anna Komesa (Avia) i Mariusz Knapik (AZS UMCS). W finale juniorów doszło do pojedynku braci Gosków ze świdnickiej Avii. Tym razem triumfował Mariusz, który pokonał Jacka (6:4, 6:4).

(mk)

Reporter zanotował

Samo życie!

Byłam na ślubie w USC w Świdniku — powiedziała nam w redakcji czytelniczka „Głosu” — i wyszłam zdegustowana. Szampan (za zdrowie młodej pary! — przyp. aut.) podano gościom w lilipilach. Ten musujący trunek mało komu udało się... poprobować. Był to raczej mały smugus dyskusji i tyle nasza czytelniczka. Zanimkijmy na chwilę oczy i przeniesiemy się do sali ślubów. Państwo młodzi i zaproszeni goście, młodzi Mendelssohni, zaproszycy nastroju, a tu niedoczekiwany brak... szampanek. Trochę to nie tak — prawda? Miejmy nadzieję że po raz ostatni!

Akrobaci rumuńscy...

...w ćwiczeniach na drążkach i tresturze niedźwiedzi — te dwa numery były odczekały dwa numery. Który rozbił namiot w maju w naszym mieście. Przedstawienia cieszyły się dużym zainteresowaniem szczególnie dzieci i młodzieży. Nie dziwnego — okazja taka trafia się raz na kilka lat!

Od grudnia ubiegłego roku...

...za nowo w budowanym pawilonem spożywczym na osiedlu Lotnicze stoi traktor. Od tego czasu wybito w nim szyby, spuszczono z kół powietrze, zre go rżną. A tymczasem firmy budowlane narzekają na brak sprzętu. Przy okazji jeszcze jeden „kwiatuś”. W tym miejscu nadal nie zabrano jeszcze cegieł starego ogrodu. Kto się wreszcie tym zajmie?

Wandal!

Nie tak dawno pisaliśmy w „Głosie” o wandalizmie przy wadkach kolejozłom (wypalono tam trawę i zniszczono kwiaty ozdobne). Onegdaj „ktoś” rozlał śluzę i cuchnący kwas na żywopłot u zbiegu ulic Przewodników Pracy i Sławiańskiego. Zniszczono około 20 m soczystej zieleni. Co gorzej sprawę znowu nikt nie zauważył!

Sadzono las pokoleń

Otrzymałmy informację, że w początkach maja br. członkowie Miejskiego Koła ZBOWID wspólnie z uczniami Szkoły Podstawowej nr 4 brał udział w zadrzewianiu lasu. Praca społeczna połączona z wychowaniem i kształceniem młodzieży charakteru przyniesie za jakiś czas dalsze efekty tego wspólnego przedsięwzięcia. Młody las da nam tlen, stanowiący podstawowy warunek zdrowia i życia ludzkiego.

Czerwcowe Dni Świdnika coraz bliżej!

Nie znamy jeszcze dokładnie programu artystycznego imprez, które będziemy oglądać na Placu XXV-lecia PRL, ale wiemy już co będzie można zjeść i kupić. Między innymi PSS Społem „zafunduje” mieszkańcom stoisko spożywcze z artykułami cukiernymi, pieczywem i napojami chłodzącymi. Będzie stoisko gastronomiczne ze sprzedażą wyrobów wędliniarskich i napojami, będą dania na gorąco (bigos, kiebasa i kaszanka).

WPIW i ZED zorganizują punkty sprzedaży z konfekcją i artykułami dzieciarskimi. Będą sprzedawane zabawki dla dzieci i artykuły sportowe. GS „Samopomoc Chłopska” zatroszczy się o stoisko spożywcze ze sprzedażą wyrobów wędliniarskich i napojów. Rywalizować będzie ze „Społem” czyje lepsze na gorąco! Zorganizuje także stoisko przemysłowe z wyrobami dzieciarskimi i konfekcyjnymi (Dom Handlowy „Kłos”). Rzemieślnicy Spółdzielni wielobranowa im. J. Ki-

lińskiego prowadzi będzie sprzedaż wyrobów rzemieślniczych, a „Dom Książki” zapowiada kiermasz książek.

(m)

informator GŁOSU

Kino „Lot”

4 czerwca: Kaskader z przygodką USA, godz. 17.00, 19.30 (od lat 18);
5 czerwca: Kaskader z przygodką USA, godz. 17.00, 19.30 (od lat 18);
6 czerwca: Kaskader z przygodką USA, godz. 17.00, 19.30 (od lat 18);
7 czerwca: Poranek, godz. 12.00. Nie kończąca się opowieść, RFN, godz. 15.00, 17.00 (bo.), Kaskader z przygodką USA, godz. 19.15;
8 czerwca: Nie kończąca się opowieść, RFN, godz. 17.00, 19.15 (bo.);
9 czerwca: Nie kończąca się opowieść, RFN, godz. 17.00 (bo.), Osobisty pamiętnik przesiadki, pol., godz. 19.15 (od lat 15);
10 czerwca: Nie kończąca się opowieść, RFN, godz. 17.00 (bo.), Osobisty pamiętnik przesiadki, pol., godz. 19.15 (od lat 15);

Osiedlowy Dom Kultury

4 czerwca: Poezja śpiewana w wykonaniu zespołu z Lubelskiego Domu Kultury, godz. 18.00. Wstęp wolny.

Dom Kultury WSK

4 czerwca: Country Music Show z udziałem Jolanty Arnał, Jimmy'ego Craig'a i Leszka Świcy (m. in. konkurs pt. „piłki z życia artystów”) poezja śpiewana, nagrody niepełne (dianki), godz. 17.00. Cena biletu 400 złotych.

4 czerwca: „Papuga” bajka dla dzieci z przedszkolami i szkołami w wykonaniu teatru dziecięcego „Bajka” (M. Kruka), godz. 9.00, 11.00, 13.00.
5 czerwca: „Papuga”, godz. 9.00, 11.00, 13.00.

Klub „Iskra”

4 czerwca: Horror prod. angielskiej „Noc żywych trupów”, godz. 17.00 — wstęp wolny.

5 czerwca: Brydź dla wszystkich (między innymi na gry dla początkujących), godz. 17.00;

6 czerwca: Night Club (dyskoteka) godz. 18.30 — 24.00;

7 czerwca: Dyskoteka, godz. 17.30 — 24.00;

8 czerwca: Wieczór młodzieży ze Spółdzielni Technicznych, godz. 17.00;

10 czerwca: Klub dobrej płyty (prezentacja płyty Johna Lennona wydanej w 1980 roku), godz. 17.00.

Bilety na dyskotekę: normalne 300 złotych, ulgowe 150 złotych. Na pozostałe imprezy wstęp wolny.

Ognisko TKKF „Orbita”

4 czerwca: Otwarcie wypoczynka sportowo-rekreacyjnego, ulica Spółdzielcza 1 (auterana), godz. 18.30 — 18.30.

Klub „Emka”

4 czerwca: Dyskoteka, godz. 18.00;

6 czerwca: Night Club (dyskoteka) godz. 18.00 — 24.00;

7 czerwca: Zajęcia ćwiczących hata-jogę (nowi członkowie sekcji i widziani), godz. 11.00; Dyskoteka, godz. 18.00;

9 czerwca: Rytmika dla dzieci (kiedwa) WSK, PZL-Świdnik, godz. 17.30 (zapisy u prowadzącej zajęcia).

Sport

6 czerwca: II liga piłkarska Avii Świdnik — Pabianice, godz. 18.00, stadion przy ul. Sportowej.

Niepowodzenie w Kielcach

0:1 przegrali piłkarze Avii z Koroną Kielce. Nasi piłkarze mieli przez cały mecz zdecydowaną przewagę i kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

Nie jednak z tego! Zwycięska bramkę zdobyli gospodarze. W tej sytuacji drużyna świdnicka zagrożona jest barażami.

(k)

Podziękowanie

Wszystkim, którym okazali pomoc i życzliwość w ciężkich chwilach; uczestniczyli w uro-

czystościach pogrzebowych Jan Teodoruka podziękowanie składają z rodziną.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAK, IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. centrala 129-81 (wewn. red. 51-1 i 53-67), rozgłos 51-82. Druk: Drukarnia Zakładowa — zakład nr 21-040 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, — zam. 1134 87.05.27 3000 szt. Z-4

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — Mieczysław Kruk.